



Powstaje zakład segregacji odpadów

Przed paroma tygodniami rozpoczęła się w Tychach-Urbnowicach budowa kosztów 134,5 mln zł nowoczesnego zakładu segregacji odpadów. Półtora roku temu pisaliśmy o podpisaniu umowy przez międzygminną spółkę Master na jego zaprojektowanie i wykonanie z austriacką firmą Strabag. Jest to wspólne przedsięwzięcie 8 gmin (Tychy, Bieruń, Łędziny, Imielin, Bojszowy, Chełm Śląski, Kobiór i Wry) zamieszkiwanych przez niemal 200 tys. osób. Gminy te są udziałowcami Mastera.

- Sami jako miasto nie bylibyśmy w stanie wybudować takiego zakładu – mówi burmistrz Jan Chwiedacz. - Natomiast mamy ustawowy obowiązek (wynikający również z przepisów unijnych), by dążyć do radykalnego zmniejszenia ilości odpadów składowanych na wysypisku. Dzięki porozumieniu 8 gmin rozwiązaliśmy ten problem. Ważne, że zakład będzie należał do międzygminnej spółki. Dzięki temu jako udziałowcy zapewnimy sobie kontrolę nad cenami i zyskiem (by i ceny, i zysk nie były za wysokie). Że dbamy o ceny, to zrozumiałe, a duży zysk musiałby zostać wypracowany kosztem mieszkańców.

Podział odpadów

W zakładzie zostaną wydzielone następujące części odpadów: mineralne (najdrobniejsze), organiczne (ulegające biodegradacji), surowcowe (makulatura, szkło opakowaniowe, tworzywa sztuczne, metale), energetyczne (komponenty do produkcji paliwa) oraz pozostałości.

Wydzielanie nastąpi poprzez sortowanie z zastosowaniem najnowszych zdobyczy techniki w tej dziedzinie czyli separatorów optoelektronicznych, balistycznych oraz elektromagnetycznych.



Tak będzie wyglądał budowany obecnie zakład segregacji w Tychach, który pozwoli spełnić unijne normy w zakresie składowania odpadów.

Jak je wykorzystać

Odpady mineralne posłużą do rekultywacji terenów zdegradowanych bądź do rekultywacji składowiska. Odpady organiczne (biodegradowalne) poddane fermentacji beztlenowej pozwolą na uzyskanie biogazu (metanu), który zostanie wykorzystany do wytwarzania energii elektrycznej i energii cieplnej. Dzięki temu wyeliminowany zostanie rozkład odpadów na składowisku i ograniczona do minimum emisja gazów i odorów do atmosfery. Pozostałości po fermentacji, jako obojętne dla środowiska, mogą zostać składowane lub wykorzystane do rekultywacji terenów zdegradowanych. W budowanym zakładzie będzie możliwość ich podsuszenia i w takiej postaci użycia jako dodatku do paliwa w energetyce.

Surowce wtórne, w postaci makulatury, szkła, tworzyw sztucznych, metali, skierowane zostaną do powtórnego przetworzenia (recyklingu). Część odpadów energetycznych kierowana będzie do produkcji paliwa, które zostanie dostarczone

do cementowni lub elektrociepłowni. Pozostałości z procesu będą kierowane na składowisko. Zarówno sortowanie jak i fermentacja odpadów prowadzona będzie w instalacjach zamkniętych. Dotyczy to hal przyjęcia i sortowania, komory fermentacji oraz stabilizacji tlenowej, które będą wyposażone w urządzenia do odprowadzania i oczyszczania powietrza z odorów.

Dla środowiska

Budowa zakładu pozwoli nie tylko spełnić normy unijne i przepisy krajowe, ale również zmniejszy uciążliwość eksploatowanego obecnie składowiska oraz pozwoli na ograniczenie tempa jego napełniania i lepsze wykorzystanie jego pojemności. Planuje się, iż zakład będzie w stanie przyjąć i przetworzyć

wszystkie odpady od mieszkańców gmin – współudziałowców zakładu, czyli ok. 93,5 tys. ton rocznie.

Trzy części

W części mechanicznej zakładu znajdzie się hala przyjęcia i instalacji mechanicznego przetwarzania odpadów, wiaty magazynowe, węzeł przetwarzania odpadów budowlanych. Część biologiczna obejmie zamknięte komory fermentacji z halą instalacji. Ponadto powstaną obiekty towarzyszące, takie jak budynek administracyjno-socjalny, punkt ewidencji, sieci i instalacje. Dzięki zastosowaniu najnowszych technik i technologii będzie to jeden z najnowocześniejszych zakładów w branży odpadowej w Polsce.

Dokończenie na str. 2

SOBÓTKA

KOPIEC WOLNOŚCI
20 maja 2013 r.

Więcej na str. 4

egzemplarz
bezpłatny



Balonowe
zawody

>> str. 4



Obrazy
Katarzyny Gawlik

>> str. 5



Podwójne
urodziny

>> str. 6



Pogoń (żółte) nie
dała się pokonać

>> str. 8

Zaparkuj i wsiądź do pociągu Deklaracje złożone - i co dalej?

P+R (park and ride czyli „zaparkuj i jedź”) – tabliczki z takim znakiem znajdziemy na parkingach przy wielu dworcach w Zachodniej Europie. Oznaczają one, że możemy na nich bezpłatnie zostawić samochód, wsiąść do pociągu, którym dojedziemy do centrum miasta czy aglomeracji.

Podobne miejsce ma powstać w Imielinie. Miasto chce przejąć od PKP 1872 m² terenu znajdującego się przy byłym budynku dworca kolejowego, który zamierza wyburzyć i wybudować

parking. – Sądzę, że w perspektywie kilku najbliższych lat będzie wzrastało znaczenie transportu kolejowego – wyjaśnia burmistrz Jan Chwiedacz. - Koszty parkowania w centrum dużych miast, jak i dojazdu do nich będą rosły. Dlatego transport samochodowy będzie mniej atrakcyjny. Łatwiej i taniej będzie podjechać pod dworzec kolejowy, zostawić samochód i wsiąść do pociągu. Jest też szansa na dofinansowanie tej inwestycji z funduszy unijnych. (zz)

Zamiana z powiatem

Miasto chce się wymienić z powiatem terenami położonymi przy ul. Nowozachęty. Należące do Imielina działki stanowią pas drogi powiatowej. Natomiast miasto chce pozyskać od starostwa ponad 4,3 tys. m² terenu znajdującego się przy tej drodze z przeznaczeniem na Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK). – Te-

ren ten wydzierzawimy firmie, która wygra przetarg na odbiór odpadów – mówi burmistrz Jan Chwiedacz. – Jest to odpowiednie miejsce dla tego rodzaju usług, gdyż dobrze położone – oddalone od zabudowy, w pobliżu terenów przemysłowych, blisko drogi, z bardzo dobrym dojazdem i posiadające odpowiednie zapisy w planie zagospodarowania. (zz)

Ponad 2 tys. deklaracji w sprawie śmieci w urzędowym terminie wpłynęło od mieszkańców. Jeśli w dotychczasowych umowach na wywóz śmieci mamy jednomiesięczny termin wypowiedzenia, to powinniśmy to zrobić przed końcem maja. Resztą zajmie się miasto.

Na kwietniowej sesji radni zdecydowali, że opłata za wywóz odpadów będzie wnoszona przez mieszkańców „z dołu” czyli do 15 sierpnia za lipiec, do 15 września za sierpień, itd.

Kolejna poprawka do przyjętych wcześniej uchwał mówi o tym, że obowiązek wyposażenia mieszkańca w pojemnik na śmieci i utrzymania go w czystości będzie spoczywał na gminie.

Zapewne to nie ostatnie modyfikacje, gdyż jak już zapowiadał burmistrz Jan Chwiedacz, dopiero praktyczne zastosowanie uchwał (czyli po 1 lipca br.) wykaże, co trzeba w nich zmienić. – Ustawa nakreśliła ogólne ramy, a gminy muszą dopasować przepisy do swoich lokalnych warunków – dodaje burmistrz.

Zapytaliśmy też J. Chwiedacza o uwagi mieszkańców i inne

problemy wynikające z nowych zasad odbioru odpadów. – Najczęściej powtarzają się uwagi typu: „dwa kubły na śmieci to dla nas za mało, my potrzebujemy więcej” albo „dwa kubły to zdecydowanie za dużo, wystarczy nam jeden”. Mamy też problem z działkami rekreacyjnymi nad zbiornikiem, których właściciele nie zawsze przyznają się do tego, że też „produkują” śmieci. Ponadto: kto będzie zbierał śmieci przy zbiorniku? Powinniśmy odpowiedzieć, że zgodnie z prawdą, to nie nasz teren i niech się martwi właściciel.

Inny problem to fakt, że zaledwie 102 przedsiębiorców (właścicieli nieruchomości niezamieszkałych), złożyło deklaracje dotyczące odpadów. Czyżby inni nie zatrudniali pracowników, nie wytwarzali odpadów? J. Chwiedacz zachęca, by osoby, które nie oddały deklaracji, uczyniły to jak najszybciej, w przeciwnym wypadku urzędnicy sami wymierzą wysokość opłat za odpady na podstawie danych będących w posiadaniu Urzędu. Do 27 maja zbierane są oferty w przetargu na wywóz odpadów. Firma, która go wy-

gra, będzie wykonywała tę usługę przez 4 lata. Miasto zakupiło również program komputerowy do prowadzenia ewidencji i naliczania opłat za odpady. (zz)

Przetarg na Drzymały

Chodnik na ul. Drzymały (od posesji nr 41 do skrzyżowania z ul. Baranowicza) wykonana przed końcem czerwca firma budowlana Leszka Goczola z Imielina. Do przetargu stanęło 6 oferentów. Najniższa cena, za którą wykonane będą roboty, to 152,6 tys. zł.

Projektowanie Dunikowskiego

37,6 tys. zł będzie kosztowało opracowanie projektu budowy chodnika i przebudowy ul. Dunikowskiego. Przetarg na tę usługę wygrała firma San Projekt z Oświęcimia.

Zamknięta Dzikowa

W związku ze złym stanem technicznym i remontem ul. Dzikowej (na odcinku od ul. Podmiejskiej do ul. Błędów) została ona zamknięta. Przewidywany termin dopuszczenia drogi do ruchu to czerwiec br. (zz)

Dzień Strażaka

Strażacy swoje święto obchodzili 4 maja, ale powiatowy Dzień Strażaka zaplanowano na sobotę 11 maja.

Uroczystości odbędą się o godz. 12. przy budynku Starostwa Powiatowego w Bieruniu. W programie parada wozów strażackich i pokaz sprzętu pożarniczego. Najpierw jednak część oficjalna z podniesieniem flagi państwowej, referatem o licznościowym, wręczeniem odznaczeń zasłużonym strażakom oraz wystąpienia gości. (pow.)

Plan robót kanalizacyjnych

Budowa kanalizacji w maju i czerwcu będzie prowadzona na ulicach: Br. Alberta, Klonowej, Kusocińskiego, Baranowicza, Bluszczowej, Skargi, Dunikowskiego i Adamskiego. (msk)

KRONIKA POLICYJNA

9 kwietnia z otwartego samochodu na ul. Sapety skradziono dwie wiertarki Hilti. Wartość strat 2300 zł.

13 kwietnia z budowy przy ul. Hallera skradziono 20 stalowych prętów karbowanych długości 12 metrów. Wartość strat 1600 zł.

22 kwietnia na ul. Drzymały policjanci zatrzymali nietrzeźwego kierującego rowerem - wynik badania 0,79 mg/l.

24 kwietnia na ul. Hallera policjanci zatrzymali nietrzeźwą mieszkankę Imielina kierującą rowerem - wynik badania 1,04 mg/l.

28 kwietnia włamano się do budynku mieszkalnego przy ul. Skotnica, z którego skradziono dwa przenośne komputery, plecak, portfel i dokumenty. Straty wyniosły 2250 zł.

29 kwietnia na ul. Imielińskiej doszło do kolizji. 24-letni nietrzeźwy mieszkaniec Chełmu Śl. podczas wyprzedzania uderzył w lewy bok fiata punto, jadącego w przeciwnym kierunku. (kpp)

DYŻURY RADNYCH

3 czerwca (poniedziałek) w sali nr 21 Urzędu Miasta w godz. 1600 – 1700 dyżurują radni: **Barbara Orzel** – okręg nr 11, **Dariusz Staszewski** – okręg nr 12, **Tadeusz Komandera** – okręg nr 13. Okręgi te obejmują ulice: Dunikowskiego, Kuczyńskiego, Kusocińskiego, Rubinową, Akacjową, Banachewicza, Bpa Adamskiego, Grabową, Klonową, Leśną, Lipową, Podmiejską, Brata Alberta od nr. 45a do nr. 107 i od nr. 34 do nr. 110 oraz Wierzbową.

Kurier – Imielińska Gazeta Samorządowa. Wydawca Urząd Miasta w Imielinie. Wykonanie: Gościnnie sc. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Zbigniew Zajac ISSN 1898-8350 Tel. kontaktowy: 609-223-557 Adres do korespondencji: Biblioteka Miejska 41-407 Imielin, ul. Imielińska 92, tel. 32/225 50 70, adres elektroniczny: kurierimielinski@wp.pl Druk Infomax Katowice. Nakład 1500 egz. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i opracowania nadesłanych materiałów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Powstaje zakład

Dokończenie ze str. 1

Zalety zakładu

W wyniku procesu obróbki odpadów komunalnych z zakładu do minimum zostaną ograniczone emisje substancji zapachowych i nie będzie dochodzić do przekroczenia emisji innych zanieczyszczeń. Czysta i przyjazna środowisku technologia, która zastosowana zostanie w zakładzie ma wiele atutów: zmniejszy ilość odpadów nieszkodliwych poprzez składowanie na składowisku co najmniej o 51%, wyeliminuje emisję szkodliwych gazów cieplarnianych, wytworzy energię odnawialną z odpadów.

Ogromną zaletą jest skuteczna ochrona środowiska przed zanieczyszczeniem i ochrona zasobów naturalnych przed nadmierną eksploatacją, dzięki ponownemu wykorzystywaniu surowców wtórnych w ramach recyklingu. Istotnym atutem budowy i eksploatacji zakładu przeróbki odpadów jest uzy-

skanie efektu ekologicznego poprzez stworzenie możliwości znacznego ograniczenia odpadów przeznaczonych do składowania, w tym szczególnie odpadów biodegradowalnych.

Kiedy i za ile

Zakład ma powstać do listopada przyszłego roku za 134,5 mln zł. Ponad 69 mln zł to dotacja unijna, 23 mln zł preferencyjna pożyczka z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a resztę stanowi wkład gmin współników oraz własny Międzygminnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami i Energetyki Odnawialnej Master sp. z o.o. w Tychach, które realizuje tę inwestycję. Wkład Imielina w inwestycję wyniesie 0,5 mln złotych (zz)

Wspaniałym Organizatorom Koncertu charytatywnego i Kiermaszu świątecznego, znakomitym Artystom, każdej osobie pomagającej, wspierającej oraz wszystkim, którzy złożyli dar modlitewny i materialny, serdecznie dziękuję!!!

Wojciech Owsianka z Rodziną

Bardzo duży wzrost

Imielin znajduje się czołówce tych gmin województwa śląskiego, które w ostatnich latach odnotowały najwyższy wzrost liczby mieszkańców – wynika z zestawienia, które przygotował dr Jan Czempas, pracownik naukowy Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. – Imielin tworzy, jako jedyna gmina, odrębną klasę dla siebie. To zapewne nie tylko wynik dobrego położenia (blisko aglomeracji śląskiej), ale dowód na to, że warto „dobrze wyglądać” czyli wyróżniać się estetycznie na tle innych miejscowości – zauważa naukowiec.

Od największych do najmniejszych

J. Czempas w zestawieniu przygotowanym na podstawie danych Urzędu Statystycznego w Katowicach, podzielił wszystkie gminy województwa śląskiego na pięć kategorii. Do pierwszej trafiły miasta o największym spadku liczby mieszkańców, do kolejnych z mniejszymi, aż do ostatniej – w której znalazły się gminy zyskujące mieszkańców. Imielin niepodzielnie wiezie prym w grupie małych miast. Liczy ona 30 pozycji. W Wojkowicach, Czeladzi i Zawierciu, w



Przykład Imielina pokazuje, że warto dbać o wygląd miasta.

ujętych w zestawieniu ostatnich 7 latach, ludność zmniejszyła się o ponad 2%. Na przeciwnym krańcu listy znajduje się Imielin ze wzrostem 7,7% liczby mieszkańców. Od 2006 roku przybyło miastu ponad sześćset osób! Drugie w zestawieniu jest Orzesze, w którym

wzrost ten był niespełna 5,5-procentowy.

Imielin w powiecie

Jak natomiast wygląda Imielin na tle innych gmin powiatu bielsko-łędzkiego? Niemal 9-procentowy wzrost mieszkańców zanotowały w tym samym czasie

Bojszowy, 6,4% Chełm Śl., Łędziny 3,1%. W Bieruniu liczba ludności niemal się nie zmieniła (wzrost zaledwie o 0,6%).

Wyludniające się miasta

Od kilkunastu lat obserwowany jest proces wyludniania się dużych miast województwa ślą-

skiego. Zyskują natomiast przede wszystkim gminy wiejskie lub położone w pobliżu dużych miast. Natomiast nie jest regułą wzrost mieszkańców pięknie położonych beskidzkich miejscowości. W gronie 19 największych miast wzmógł odpływ mieszkańców zanotowały Bytom i Gliwice, które straciły ponad 6% swoich obywateli. Kolejne miejsca zajmują Zabrze, Sosnowiec i Świętochłowice. Zyskał znany Ustroń, a ubytek zaliczyła jeszcze lepiej kojarzona Wisła.

Na czele stawki wzrostu mieszkańców jest gmina Wyrzy (przybyło jej niespełna 16%), z której blisko jest do sąsiednich Tychów czy Mikołowa, jak i całej aglomeracji. Drugie miejsce zajmuje beskidzka Jasienica, potem Pilchowice, Wilamowice, wspomniane Bojszowy, Suszec, Jejkowice i na 8 miejscu Imielin – w gronie 167 gmin.

- Bez wątplenia najbardziej poszukiwanym dobrem jest praca, stąd pustoszeją te okolice, gdzie jej nie ma – zauważa dr J. Czempas. – Ale by wyciągnąć pełniejsze wnioski, potrzebne są dokładniejsze badania. Myślę, że jest to dobry temat na licencjat lub pracę magisterską – kończy naukowiec. A zatem – studenci do dzieła! (zz)



Od listopada 2011 r. do maja 2013 r. w Szkole Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Gimnazjum im. Powstańców Śląskich w Imielinie prowadzony był projekt „Chcę – mogę więcej. Wykorzystuję szybkie czytanie i e-learning do swojego rozwoju”. Było to przedsięwzięcie, które w całości sfinansowane zostało ze środków Unii Europejskiej – Europejskiego Funduszu Społecznego Program Operacyjny Kapitał Ludzki 2007 - 2013. Jego zadaniem jest podnoszenie jakości życia społeczeństw w całej Wspólnocie Europejskiej. Całość, która adresowana była do uczniów, dotyczyła efektywnego uczenia, szybkiego zapamiętywania oraz czytania ze zrozumieniem. Cykl zajęć prowadzony był w oparciu o najnowsze zdobycze psychologii, przy optymalnym

wykorzystaniu możliwości intelektualnych uczniów. Młodzież w trakcie trwania zajęć pracowała metodami aktywnymi. Każdy z uczestników posiadał dostęp do tzw. platformy internetowej, na której w szkole lub w domu mógł rozwiązywać różnego rodzaju zadania związane z realizowanym projektem.

W ten sposób proces nauczania był indywidualizowany, gdyż każdy z uczestników często pracował sam. W tym tkwi także recepta na sukces edukacji, bo właśnie założenia niedawnej reformy kształcenia mocno akcentują ten proces. Kurs zdecydowanie różnił się od typowych lekcji szkolnych. Przede wszystkim do minimum został ograniczony stres, co często stanowi poważną przeszkodę w nauczaniu konwencjonalnym. Zajęcia prowadzone w miłej at-

mosferze, połączenie nauki z elementami zabawy w jedną całość, wspierane przez nauczyciela, w niedługim czasie przyniosą oczekiwane korzyści. Podnoszenie jakości czytania oraz uczenia, wpłynie też pozytywnie na wyniki egzaminów zewnętrznych. Zajęcia prowadzone były w małych, kilkunastoosobowych grupach, co realnie wpływało na polepszenie całego procesu kształcenia. Szkoły wyposażone zostały dodatkowo w specjalistyczny sprzęt niezbędny do prawidłowej realizacji kursu: materiały biurowe, odczynniki do doświadczeń, przyrządy pomiarowe, laptopy, tablice interaktywne i inne pomoce dydaktyczne niezbędne do ćwiczeń. Z tego sprzętu będą mogli również korzystać uczniowie po zakończeniu projektu, gdyż pozostanie on na wyposażeniu szkół. Całe



przedsięwzięcie prowadzone było przez nauczycieli – trenerów, którzy w tym celu zostali specjalnie przeszkoleni.

Współczesna edukacja podlega szybkim zmianom. Do lamusa odchodzą metody, które jeszcze kilka czy kilkanaście lat wstecz były uważane za nowatorskie. Obecna nauka to przede wszystkim zwrot w stronę osią-

nięć psychologicznych, metod które sięgają do najgłębszych pokładów ludzkiego umysłu. To także nowatorskie trendy w informatyce, nauce, technice. Jeżeli do tego dołączymy jeszcze nauczycieli, którzy pokierują tym procesem, to sukces edukacyjny młodego człowieka gwarantowany. Wartość całkowita projektu: 1.569.863,07 zł (um)

Miejsce dla kreatywnych

Tegoroczny Tydzień Bibliotek po hasłem „Biblioteka przestrzenią dla kreatywnych” obfituje w ciekawe spotkania. Od 8 do 15 maja zaplanowano imprezy adresowane do czytelników w różnym wieku.

W środę (8 maja) gimnazjaliści spotkali się z Anną Onichimowską, autorką książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz scenariuszy radiowych, telewizyjnych i filmowych.

Opowiedziała ona młodzieży o swojej fascynacji pisarstwem. Mówiła skąd bierze pomysły, współpracy przy tworzeniu scenariuszy filmowych do swoich książek, oraz że tworzenie powieści może łączyć pisarzy różnych narodowości – nawet jeśli nie znają swoich języków. Poruszone zostały także tematy istotne dla młodych odbiorców, jak narkotyki, nałogi, niezrozumienie, nietolerancja.

Warsztaty dziennikarskie dla klas 5 i 6 połączone wydaniem „Raptularza” zaplanowano na 9 maja. Na ten sam dzień również spotkanie z Katarzyną Grochółą - autorką popularnych powieści „Nigdy w życiu!”, „Serce na temblaku”, „Ja wam pokażę!” „A nie mówiłam”, niektóre z nich zostały sfilmowane. W ubiegłym roku wydała kolejną



Spotkanie gimnazjalistów w bibliotece z Anną Onichimowską.

swoją książkę pt. „Houston, mamy problem!”.

W piątek (10 maja) odbędzie się spotkanie miłośników literatury fantasy, które poprowadzi Anna Madeja. Sobota (11 maja) to od godz. 9.00 do 16.00 „dzień otwarty” biblioteki, w którym zaplanowano warsztaty ilustratorskie z Małgorzatą Flis oraz gry i zabawy dla dzieci.

Przedszkolacy zostaną zaproszeni do biblioteki przed południem w poniedziałek (13 maja) na głośne czytanie bajek oraz gry i zabawy z książką. Po południu o godz. 17.00 odbędzie się spotkanie z Edwardem Lutczynem, jednym z najbar-

dziej znanych polskich rysowników. Jest autorem rysunków satyrycznych, karykatur, ilustrował ponad setkę książek oraz zaprojektował wiele plakatów.

15 maja ponownie spotkają się klasy 5 i 6 na podsumowaniu warsztatów dziennikarskich. Dla uczniów szkoły podstawowej również 15 maja zorganizowane zostanie spotkanie autorskie z Zofią Beszczyńską - poetką, autorką utworów fantastycznych, krytykiem literackim, tłumaczką literatury francuskiej, laureatką nagród w konkursie na „dziecięcy bestseller roku”. (zz)

Zawody balonowe



Ponad trzydziestu zawodników z powiatu bieruńsko-łędzkiego uczestniczyło w rozegranych 20 kwietnia na stadionie LKS „Pogoń” Imielin zawodach modeli balonów na ogrzane powietrze. Przeprowadzone zostały trzy konkurencje: dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i w balonach o nietypowych kształtach.

Wśród szkół podstawowych najlepsi byli uczniowie łędzkiej „trójki”, w gronie gimnazjalistów Dawid Tomala i Kamila Zdebek z Imielina, na-

to warunki do lotów balonem okazały się wspaniałe. Zawody oceniali Artur Pieczka i Grzegorz Nowak. Kierownikiem był A. Malorny, a nad organizacją czuwał F. Musioł. (dan)

to miast w konkurencji nietypowych balonów zwyciężyli uczniowie z Bojszów. Nagrodami były puchary, medale, dyplomy oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez powiat, a wręczali je burmistrz Jan Chwiędacz, Franciszek Musioł (prezes ZP LOK) oraz Andrzej Malorny (prezes klubu LOK Imielin).

Zawodnikom kibicowali również przewodnicząca Rady Miasta Bernadeta Ficek i radny Józef Pacwa. Pogoda uczestnikom dopisała, choć było trochę pochmurnie i chłodno, ale za

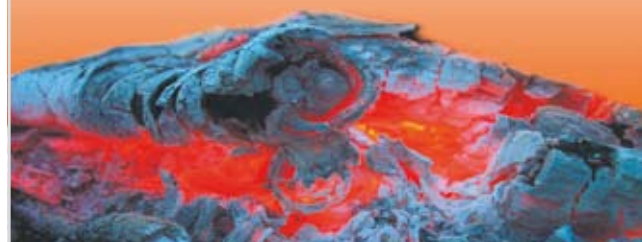


SOBÓTKA

KOPIEC WOLNOŚCI
20 maja 2013 r.

program:

- 17.15 Nabożeństwo majowe
- 17.40 Powitanie przez władze miasta
- 17.50 Występy zespołów placówek oświatowych (Przedszkole, SP i Gimnazjum)
- 18.50 Koncert Imielińskiej Orkiestry Dętej pod dykcją Andrzeja Króla
- 20.00 Występ śląskiego kabaretu „ANTYKI”
- 20.30 Rozpalenie ogniska
- 22.00 Zakończenie



O godz. 16⁰⁰ w kościele parafialnym Msza Św. w intencji zaginionych, pomordowanych i poległych mieszkańców Imielina w wojnach światowych i powstaniach śląskich

XI Festyn na Farskich Ogrodach 9 czerwca 2013 roku!



W programie:

- 15⁰⁰ Oficjalne rozpoczęcie - specjalnie dla najmłodszych - „Książniczka na ziarnku grochu”
- 16⁰⁰ Msza Św.
- 17⁰⁰ Koncert
Imielińskiej Orkiestry Dętej
- 18⁰⁰ Konkurs: „Międzypokoleniowy sprawdzian z informatyki”
- 18²⁰ Koncert zespołu
„Faradajs”
- 19¹⁵ Konkurs dla małżeństw „Zgadnij kotku, co mam w środku?”
- 19³⁰ Gwiazda wieczoru - koncert zespołu
„Alijah”
- 20³⁰ Rozdanie głównych nagród
- 21⁰⁰ Apel Maryjny i zakończenie imprezy

Zapraszamy do skosztowania domowego ciasta, farskiego wusztu oraz do wspólnej zabawy!

Wspierając nas, pomagasz zorganizować letni wypoczynek dla dzieci z mniej zamożnych rodzin naszej parafii.

W ramach festynu zostanie przeprowadzony program profilaktyczny kampanii „Postaw na rodzinę!”

Organizatorzy: Oddziały Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Imielinie oraz Urząd Miasta Imielin

Natura to nie makulatura

Szóstoklasistka Natasza Gawlikowicz z Imielina zdobyła pierwszą nagrodę w konkursie „Spotkania z Martwą Naturą” zorganizowanym przez Zespół Szkół Plastycznych im. Tadeusza Kantora w Dąbrowie Górniczej. Nagrody wręczano 29 kwietnia o godz. 13. Kilka godzin później Natasza wraz z pięcioma koleżankami uczestniczyła w otwarciu wystawy „Martwa natura to nie makulatura” w starostwie w Nowym Bieruniu.

- Nie wiem czy swoją przeszłość związę z malarstwem, ale chcę się rozwijać w tym kierunku i uczyć po okiem pani Anny Rusinek – powiedziała nam laureatka. Na razie więc Natasza traktuje malarstwo jako jeszcze jedno swoje hobby (śpiewa również w szkolnym zespole „Koralinki”). Na zajęciach u malarki uczy się technik malarskich i bardzo jej się to podoba. Zapewne pierwszy tak znaczący sukces artystyczny będzie zachętą dla Nataszy do rozwijania talentu.

A na promowaniu młodych talentów zależy również starostwu – zapewniał podczas otwarcia wystawy starosta Bernard Bednorz.



Starosta Bernard Bednorz, Anna Rusinek oraz autorki prac prezentowanych w starostwie: Agata Kruk, Natasza Gawlikowicz, Marysia Paluch, Kamila i Weronika Komendera oraz Vanessa Sorek.

– Propozycja zorganizowania tej ekspozycji wypłynęła od B. Bednorza niespodziewanie i sądzę, że jest to dobry sposób mobilizowania młodych. Oni są na różnym etapie rozwoju i opanowania umiejętności technicznych, ale już w ich pracach odzwierciedla się indywidualny styl, dlatego nie staram się forsować swoich upodobań malarskich – stwierdziła A. Rusinek. Obok N. Gawlikowicz, swoje prace w starostwie zaprezentowały Agata Kruk, Kamila i Weronika Komendera, Maria Paluch i Vanessa Sorek.

Imielińska artystka poinformowała nas, że po wystawie w Operze Śląskiej w Bytomiu, pod koniec maja zaprezentuje swoje prace w Galerii Beskidzkiej w Szczyrku, a połowie lipca w Galerii BP Atelier w Opolu. Natomiast w połowie września w Muzeum Historii Katowic. Zainteresowanie jej twórczością wyraziło również muzeum w Prudniku. Tymczasem ukazała się poetycko-malarska książka pt. „Kobiety i ważki”, w której wiersze Ewy Parmy ilustrują prace A. Rusinek. (zz)

Wiosenne impresje

Tak zatytułowała swoją wystawę w „Sokolni” Katarzyna Gawlik z Imielina. Zaprezentowane prace to kilkanaście (głównie olejnych) obrazów – portrety, pejzaże, kwiaty i konie. Pochodzą one z ostatnich kilku miesięcy twórczej pracy. Portrety i pejzaże to jej ulubione motywy malarskie, natomiast nie tworzy martwej natury. Maluje na podstawie tego, co widzi w swoim otoczeniu, czasem ze zdjęć. Obrazy są też efektem wyjazdów rodzinnych, czy plenerowych z Katarzyna Gawlik



łędzińskim klubem plastycznym „Kontrast”. Tak powstały dzieła przedstawiające zamek we Wiedniu, czy łąkę pełną słoneczników. Te słoneczniki zachwycały wielu uczestników wernisażu, który odbył się w niedzielne popołudnie 28 kwietnia. Goście zwracali uwagę również na obraz „wychodzący” z ram – elementy pejzażu namalowane były na ramie obrazu, co dało wspaniały efekt.

- Bardzo dobre są jej portrety – twierdzi komisarz wystawy Urszula Figiel-Szczepka. – Śliczny i przyciągający wzrok jest również portret córki artystki z psikiem. U. Figiel-Szczepka zastrzega się jednak, że nie chce recenzować obrazów, gdyż za swoje zadanie uważa wynajdywanie artystów, którzy chcieliby w „Sokolni” wystawiać swoje dzieła.

K. Gawlik malarstwem zachwycała się od dziecka, brała udział w szkolnych konkursach i wystawach. Jest samoukiem, nie kończyła szkoły plastycznej, ma wykształcenie techniczne, które jakiś czas temu porzuciła dla malowania. I ocenia, że było to bar-

dzo dobre posunięcie. Patrząc na jej obrazy można powiedzieć, że szkoła plastyczna nie była jej potrzebna, gdyż ma pasję i ogromny talent, którego nie zmarnowała.

Inspirują ją impresjoniści – podziwia Moneta, Van Gogha, ale to raczej tylko podglądanie, bo ma swoją własną wizję artystyczną. - Przede wszystkim maluję to, co chcę i to co chcą ludzie – mówi artystka. Jej obrazy można kupić w sklepiku internetowym, który jest źródłem jej utrzymania.

Do tej pory miała kilka wystaw zbiorowych z kolegami z klubu plastycznego „Kontrast”, jednak na indywidualną wystawę zdecydowała się po raz pierwszy.

Artystka pochodzi z Imielina i tu mieszka, jednak działa i tworzy w Łędzinach, gdyż w czasie gdy zaczynała malować, w Imielinie nie było grupy plastycznej do której mogłaby się zapisać. Jej obrazy znalazły społeczne uznanie. Wiele znajduje się w zbiorach prywatnych w Polsce i za granicą.

Wystawę K. Gawlik można oglądać w „Sokolni” do końca maja. (dan)

REZONANS

czyli - wieści z "Sokolni"

12 maja (niedziela) godz. 18.00 Koncert zespołu Jerry's Fingers

Od kilku lat w Sokolni odbywa się jesienią dwudniowy Imielin Blues Festival. Jednym z elementów nagrody dla laureatów pierwszego miejsca jest możliwość zagrania koncertu w Sokolni.

Zwycięzcą ostatniego III festiwalu został sześciuosobowy zespół Jerry's Fingers. Jak sami piszą o sobie - Jerry's Fingers to sześciopalczysta bluesowa formacja z Jaworzna. W aktualnym składzie gra od 2011 roku. Czerpie inspiracje z chicagowskiego bluesa oraz takich odmian jak Boogie Blues, West Coast Blues, Jump Blues czy Rock&Roll. Zajmuje się zarówno tworzeniem własnych kompozycji jak i interpretowaniem klasyków. Dąży do tego, aby ich utwory jak najlepiej oddawały klimat amerykańskiego bluesa, stąd też nawet własne kompozycje wykonywane są wyłącznie w języku angielskim. 10 kwietnia miała miejsce premiera pierwszego krążka grupy zatytułowana „Welcome to fabulous Jerry's Fingers world!”. Jerry's Fingers gra w składzie: Piotr Szencel – harmonijka ustna, Przemysław Celeban – gitara, Adam Bisaga – saksofon, Jerzy Szyja – gitara basowa, Sławomir Dubiel – perkusja i Kamil Maliszewski – wokali.

26 maja (niedziela) godz. 18.00 „Światło w ciemności” - recital Antoniny Krzysztoń

Zapraszamy na wyjątkowy koncert, jakim będzie recital tej wybitnej polskiej piosenkarki, kompozytorki i autorki tekstów. Jej twórczość zalicza się do nurtu poezji śpiewanej, a więc artystka jest raczej nieobecna w mediach. Za to mamy przyjemność posłuchać kreacji artystycznych najwyższej klasy.

Antonina Krzysztoń zadebiutowała w 1980 r. na Festiwalu Piosenki Zakazanej w Hali Oliwii w Gdańsku. Ten debiut zaowocował współpracą z kabaretem „Pod Egidą”. Po ogłoszeniu stanu wojennego zaczęła występować nieoficjalnie w mieszkaniach prywatnych, kościołach i wybranych klubach studenckich. W listopadzie 1993 roku piosenka „Perłowa łódź” zajęła pierwsze miejsce w plebiscycie Muzycznej Jedynki, co spowodowało, że Antonina Krzysztoń stała się wykonawczynią znaną na pewien czas szerszej publiczności.

Poza własnymi tekstami opracowywała wiersze Zbigniewa Herberta i piosenki czeskiego barda Karela Kryla. Jej autorskie utwory, mimo iż dokładnie określone światopoglądowo, trafiają do ludzi o różnych przekonaniach. Raczej stara się szukać tego, co nas łączy, zapraszać do zadumy i dialogu. Teksty i muzyka są różnorodne, więc właściwie każdy może coś znaleźć dla siebie.

Artystka wielokrotnie współpracowała m.in. z Michałem Lorenцем, Grzegorzem Królikiewiczem, Leszkiem Możdżerem, Marcinem Pospieszalskim, Jozsko Brodą, nagrała kilkanaście płyt CD.

2 czerwca (niedziela), godz. 17.00 - Dzień Dziecka w Sokolni „Brzydkie kaczątko i już”

Jak co roku Sokolnia zaprasza najmłodszych widzów (z rodzicami) na spektakl z okazji Dnia Dziecka. W tym roku będzie to muzyczna adaptacja znanej bajki J. Ch. Andersena.

Spektakl opowiada o perypetiach małego kaczątko, które przechodząc na świat z radością wypowiada słowa: „jestem kaczątko i już!”. Jest pełne nadziei na radosne życie. Niestety brak tolerancji dla nieopierzonego malca ze strony podwórkowych zwierząt (kogut, indyk, geś) sprawia, że kaczątko opuszcza rodzinne strony i wyrusza w świat. Co krok słyszy, że jest brzydkie, nieudane i w gruncie rzeczy zbędne na tym świecie. Ciągłe przeganiane kaczątko przeżywa wciąż nowe przygody. Gdy tak wędruje w poczuciu beznadziejności i smutku, pomocną dłoń wyciąga do niego samotny drwal. Pomaga przeżyć mu srogą zimę.

A po zimie zazwyczaj przychodzi wiosna, która wszystko zmienia. ... Bajka została zrealizowana przez czterech aktorów oraz reżysera z Teatru Zagłębia w Sosnowcu. Spektakl pełen jest zwrotów akcji, zabawnych perypetii oraz pięknych piosenek śpiewanych na żywo. Zachwyca też dynamiczną choreografią i barwnymi kostiumami.

Wspomnienia z dawnych lat (5)

Przedstawiamy ostatni odcinek wspomnień ks. dr. Józefa Pielorza dotyczący jego dzieciństwa i lat młodzieńczych spędzonych w Imielinie.

I Komunia i Bierzmowanie

W domu rzadko modliliśmy się wspólnie. Ale mama pilnowała, aby każdy z nas na klęczkach przy łóżku odmówił swój „paciorek”: Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo i do Anioła Stróża: „Aniele Boży, stróżu mój ty zawsze przy mnie stój. Rano, wieczór, we dnie, w nocy, bądź mi zawsze ku pomocy. Broń mnie od wszelkiego złego i doprowadź do życia wiecznego”.

Do pierwszej Komunii Św. przystąpiłem w kościele imielińskim 8 maja 1932 r., a sakramentu Bierzmowania udzielił mi 20 kwietnia 1933 r. bp Stanisław Adamski z Katowic. Ponieważ kościół był mały, więc aby wszyscy mogli widzieć ceremonię bierzmowania, Biskup udzielał go w plenerze przed kościołem. Biskup wjechał swym wozem przez bramę triumfalną i stamtąd, po uroczystym powitaniu



przez księży i władze gminy, odprowadzony został w szpalerze wiernych do kościoła.

Kościół czy boisko

Mama nie tylko pilnowała, że by dzieci chodziły na msze św. w niedziele i święta, ale również

na nieszpory. Ale mój starszy brat Franek lubił sobie pograć w piłkę nożną właśnie w czasie nieszpory. Dlatego namówił mnie, abym dobrze sobie zapamiętała, który ksiądz miał nieszpory i co śpiewano. Przed powrotem z nieszpory do domu musiałem mu zdać sprawę z nabożeństwa. W domu mógł spokojnie odpowiedzieć na pytania mamy dotyczące nieszpory.

Składki na chińskie dzieci

Moja nauczycielka z pierwszych lat szkolnych Józefa Chrystofówna była osobą bardzo religijną; jej brat był księdzem. Założyła w szkole Stowarzyszenie Dzieciątka Jezus. Głównym celem była modlitwa o nawrócenie pogan i zbieranie składek na biedne chińskie dzieci. Do dziś dnia przechowuję zdjęcie pamiątkowe tego Stowarzyszenia. Jest na nim jest ks. prob. Elsner, Józefa Chrystofówna i 54 członków.

Chrystofówna ustanowiła kilku zelatorów do zbierania składek. Ja też zostałem zelatorem. Miałem na liście 10 członków,

od których miałem zebrać po 10 groszy. Ponieważ niektórzy ociągali się od uiszczenia składki, a ja wstydziłem się żebrać, więc moi rodzice dopłacali.

„Nie posłała go do Gorolowic”

Pani Józefa widząc moje dobre wyniki w nauce, uznała, że byłbym dobrym kandydatem do kapłaństwa. Zaproponowała więc moim rodzicom, aby mnie posłali do Małego Seminarium i była gotowa wziąć udział w kosztach. Znalazła już nawet miejsce dla mnie u oo. Franciszkanów w Wadowicach, w mieście rodzinnym Karola Wojtyły, przyszłego papieża (1920-2005). Mój ojciec jako Ślązak, odpowiedział: „Jo mojego synka do Gorolowic nie posła” i z dumą dodał: „Sam dam sobie radę”.

Po rozejrzeniu się, znalazł ulotkę oo. Oblatów z Lublińca, którzy przyjmowali chłopców do małego seminarium za opłatą miesięczną 45 zł. Ale decyzję podjął dopiero po mojej

zgodzie. Osobiście miałem na myśli 3 zawody: piekarz, lekarz i ksiądz.

W trudnych chwilach mego chłopięcego życia modliłem się do Matki Bożej. Przyrzekałem, że jeżeli zostaną wysłuchany, to pójdę do Seminarium. Ponieważ kilka razy zostałem wysłuchany, więc zdecydowałem, że wstąpię do Seminarium oo. Oblatów w Lublińcu.

76 lat poza Polską

Wyjechałem z ojcem pociągiem z Imielina do Lublińca z końcem sierpnia 1933 r. i 1 września rozpocząłem studia gimnazjalne w Małym Seminarium oo. Oblatów. Do Imielina wracałem tylko na wakacje. Późniejsze losy mego życia rzuciły mnie w szeroki świat: Niemcy (KZ Dachau), Austria (KZ Gusen), Włochy (studia i praca naukowa), Kanada (duszpasterstwo) i Belgia (duszpasterstwo i rektorat). Na ojczyzny łono, do mojego rodzinnego Imielina, wróciłem dopiero 25 września 2009 r.

ks. dr Józef Pielorz

Podwójne urodziny

Na białym obrusie leżą dwa torty – na jednym czekoladowe „22”, na drugim świeczka w kształcie „8”. Razem 30 lat – dodaje obie liczby jeden z gości. Ja dopiero za 2 dni będę miał rocznicę, ale nie dało się zgrać jubileuszu Rudolfa Szkółki i mojego – zauważa Jan Jurecki.

Rafał mówi, że 4 miesiące, a Henrykowi stuknęło 5 lat, choć według metryki ma 58, a Rafał jest o trzydzieści lat młodszy. Te daty są tak ważne, jak urodzin, bo to są ich powtarzalne urodziny.

– Rodzina, praca, zdrowie – Henryk wylicza, co stracił. – Rozpiłem się w wojsku, potem były nieustanne kłopoty z policją, izby wytrzeźwień.

Rafał zaczął jako 15-latek, bo miał problemy w szkole.

– Boże! Proszę, daj mi siłę, abym pogodził się z tym, czego zmienić nie mogę; odwagę, abym zmienił to, co zmienić mogę i mądrość, abym potrafił odróżnić jedno od drugiego – takim wezwaniem rozpoczęło

się 11 kwietnia spotkanie, na którym oficjalnie otwarto i poświęcono nową siedzibę Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Grup Wsparcia, znajdującą się przy ul. Imielińskiej 87. Kiedyś mieściło się tu przedszkole.

– Ten lokal, który znajduje się w centrum miasta, ma bardzo dobre położenie i mógł być przeznaczony na różne inne cele publiczne – zauważył burmistrz Jan Chwiędacz. – Oddając go osobom borykającym się z uzależnieniem alkoholowym, mamy przekonanie, że będzie konkurencją dla innych lokali, w których podawany jest alkohol. Chcieliśmy, aby był też na odpowiednim poziomie. Stworzyliśmy go, nie tylko dlatego, że obligują nas przepisy, ale ponieważ jesteśmy od tego, by pomagać naszym mieszkańcom.

Oprócz pomieszczenia świetlicowego jest aneks kuchenny, ubikacja z kabiną prysznicową i pralka. Jest ciepły i przyjazny.

Służy Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Grupie Wsparcia.

„Alkohol jest wspaniałym środkiem rozwiązującym: małżeństwa, rodziny, przyjaźnie, konta, komórki wątrobowe i mózgowe, nie rozwiązuje tylko żadnych problemów” – to hasło umieszczone na ścianie świetlicy zacytował ks. proboszcz Eugeniusz Mura życząc zebrany, aby mieli świadomość tej prawdy. – Dzięki wstawiennictwu Boga wyzwalamy się z tego co słabe, grzeszne w nas, ale znajdujemy także siły, aby trwać w tym, co dobre – dodał.

Do innego cytatu, z Desideraty, nawiązała Bernadeta Ficek, przewodnicząca Rady Miasta: – „Wykonuj z sercem swoją pracę, jakkolwiek by była skromna” – i dodała: – Waszą pracą jest walka z nałogiem, dlatego życzę wam siły w jej pokonywaniu.

– Przed laty naszą działalność zaczęliśmy po omacku,

a dzisiaj ziściło się moje marzenie – powiedział Rudolf Szkółka, Przewodniczący Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Rafał oprócz spotkań w grupie wsparcia, dużo biega, ćwiczy na siłowni. Dla Henryka jest to miejsce bardzo częstych spotkań, gdzie można porozmawiać o swoich problemach. Służy ludziom, którzy są na dobrej drodze, idą we właściwym kierunku. (zz)

Jubileusz seniora

Do tegorocznej sztafety imielińskich 90-latków dołączył Wiktor Pytlik. Okrągłą rocznicę urodzin obchodził 29 marca.

Z tej okazji otrzymał od władz swego miasta oprócz gratulacji najlepsze życzenia dobrego zdrowia i wszelkiej pomyślności. Był też bukiet kwiatów i kosz z upominkami. (zz)



Zmarł ks. Jan Gdak

30 kwietnia na imielińskim cmentarzu pochowany został ks. kanonik Jan Gdak. Zmarł w Imielinie 26 kwietnia - w 83 roku życia i 51 roku kapłaństwa.

Mszy pogrzebowej przewodniczył metropolita wrocławski, ks. abp Marian Gołębiowski wraz z proboszczem imielińskiej parafii ks. Eugeniuszem Murą, dziekanem dekanatu lędzińskiego ks. Januszem Jarczykiem i kapłanami z powiatu, Mysłowic oraz kolegami rocznikowymi zmarłego.

Ks. Jan Gdak był zasłużonym kapłanem archidiecezji wrocławskiej, przez 30 lat gospodarzem parafii w Kielczy, stąd w uroczystościach uczestniczyła prawie stuosobowa grupa parafian z obecnym proboszczem. W czasie swojej posługi na Dolnym Śląsku został zapamiętany jako gorliwy kapłan, ceniony przez parafian.

W czasie mszy św. przypomniane zostało życie i lata kapłaństwa ks. Jana, jego borykanie się z trudami w czasach, w których przypadło mu rozpocząć swoje kapłaństwo



i duszpasterzowanie. Kapłan mówił o cierpieniach więzennych, a potem u kresu życia o cierpieniach wywołanych ciężką chorobą. Ówczesne władze państwowe szykanowały go z różnych powodów, ale on nie poddał się. Swoje zadanie duszpasterskie wypełnił zgodnie z wolą Bożą i kapłańskim sumieniem. Ze swej parafii w Kielczy odszedł na emeryturę, gdy już opuściły go siły i nie zdołał podołać pracy duszpasterskiej. - Jego życiem była

głęboka wiara – przypomniał kaznodzieja – i ta wiara pozwoliła mu przyjąć na siebie ostatni krzyż w życiu kapłańskim – chorobę i cierpienia z nią związane. Dobry Jezu a nasz Panie daj mu wieczne spoczywanie.

Na zakończenie mszy ks. proboszcz Eugeniusz Mura podziękował wszystkim za obecność na pożegnalnej eucharystii, podziękował rodzinie, siostram karmelitankom, parafianom z Imielina i Kiel-

czy, arcybiskupowi za przewodniczenie tej Mszy a także pocztom sztandarowym, które uświetniły uroczystość, chórowi i orkiestrze, władzom miasta, przedstawicielom szkół, również wszystkim tym, którzy przybyli na uroczystości pogrzebowe z okolic Kielczy.

- W swoim testamentie – powiedział ks. Mura – zmarły ks. kanonik dziękuje przede wszystkim Bogu za swoje kapłaństwo, za to że doczekał 50 lat w służbie Bogu i 100-lecia

swojej imielińskiej świątyni. Ja jemu dziękuję za codzienną życzliwość, szacunek, cenne wskazówki duszpasterskie. - Przed 11 laty obaj przybyliśmy do tej parafii, on jako senior, ja zostałem tu proboszczem.

- Ks. proboszcz tak pięknie podziękował wszystkim – zauważył ks. abp Marian Gołębiowski – a ja chciałbym podziękować na koniec ks. proboszczowi za przygotowanie tej ceremonii pogrzebowej. Z załem przychodzi mi pożegnać ks. Jana, z którym razem przyjmowałem święcenia kapłańskie w 1962 roku. Z naszego rocznika kapłanów, ale nie wszyscy z powodu zdrowia mogli przybyć na pogrzeb, by pożegnać swojego współbrata w kapłaństwie.

List kondolencyjny przysłał również metropolita katowicki ks. abp Wiktor Skworec, przekazując w nim szczere wyrazy współczucia i dziękując za życie zmarłego i trwanie w wierze, za 11 lat posługi jako kapłana-seniora w parafii Matki Bożej Szkaplerznej. (dan)

Życie i działalność kapłana

Ks. Jan Gdak urodził się 31 marca 1931 r. w Imielinie, do szkoły podstawowej chodził od 1938 do 1945 r., potem wykształcenie zdobywał w Gimnazjum oraz Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Mysłowicach (1945–1951).

Harcerska konspiracja

W kwietniu 1950 roku wstąpił do konspiracyjnej organizacji młodzieżowej Tajne Harcerstwo Krajowe (THK, od lutego 1952 r. przemianowanej na Szereg Wolności). Od maja do czerwca 1950 r. stał na czele grupy chełmskiej. Po reorganizacji struktur THK kierował plutonem imielińskim (od marca do września 1951 r.). Pisał artykuły do „Bojownika” – biuletynu THK, a w lipcu 1950 r. zredagował samodzielnie cały numer biuletynu. Był twórcą sztandaru organizacji, którego poświęcenie odbyło się w tajemnicy w nocy 8 września 1951 r. w kościele Świętego Klemensa w Lędzinach. W 1951 r. wstą-

pił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Następnie kontynuował je w WSD Śląska Opolskiego w Nysie.

Aresztowanie

W 1953 r. jeden z członków Szeregów Wolności zdradził i UB przystąpiło do aresztowań członków organizacji, ich rodzin i znajomych. Jan Gdak, wówczas jeszcze kleryk III roku studiów, został aresztowany 13 listopada 1953 r. w seminarium w Nysie.

Był jednym z głównych oskarżonych w procesie przeciwko Szeregom Wolności. Po rozprawach 30 i 31 marca oraz 1 kwietnia 1954 r. Rejonowy Sąd Wojskowy w Stalinogrodzie (Katowicach) 5 kwietnia 1954 r. wydał wyrok i został skazany na karę 6 lat więzienia, na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2 lata oraz przepadek całego mienia.

Więziono go najpierw w Katowicach przy ul. Mikołowskiej, a następnie w zamku w

Nowym Wiśniczu, wreszcie w Krakowie przy ul. Montelupich. 1 lutego 1955 uzyskał roczną przerwę w odbywaniu kary ze względu na stan zdrowia.

Powrót do seminarium

Po wyjściu z więzienia uczył religii jako katecheta świecki w szkołach podstawowych w Wesołej, Kosztowach i Katowicach. Władze oświatowe nie chciały uznać go za nauczyciela, mimo że Kuria Biskupia w Katowicach skierowała go do nauki religii. Ze względu na pozbawienie go praw publicznych i obywatelskich praw honorowych nie mógł powrócić do seminarium. Dopiero w 1958 roku podjął dalsze studia teologiczne w WSD we Wrocławiu. 24 czerwca 1962 r. przyjął święcenia prezbiteratu z rąk abp. Bolesława Kominka.

Praca duszpasterska

Po święceniach jako wikariusz pracował w parafiach: Żarach, Namysłowie, Wałbrzychu, Kudowie Zdroju i

Wrocławiu. W 1972 roku został proboszczem nowo erygowanej parafii Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Kielczowie. W tym czasie był nieustannie inwigilowany i represjonowany, m.in. podsłuchiowano jego kazania i rozmowy telefoniczne, odmawiano mu wydania paszportu, utrudniano rozpoczęcie budowy plebanii i cofnięto wydane uprzednio pozwolenie na budowę pomieszczeń gospodarczych. Wydział Wyznań w Zielonej Górze szykanował go za kazanie, w którym dopatrzono się wątku politycznego. Wielokrotnie namawiano go do wyjazdu do Francji.

Ks. Gdak był członkiem Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego Oddziału Wrocławskiego. W 1998 roku Zarząd Główny tego Związku nadał mu Dyplom Uznania i przyznał Krzyż Więźniów Politycznych 1939–1956. W 2001 roku za działalność w związku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej awansował go do stopnia podporucznika WP.

W 2002 roku metropolita wrocławski odznaczył go tytułem Honorowego Kanonika Przewodniczącego Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża. Z powodu choroby zrezygnował z prowadzenia parafii i 25 czerwca 2002 przeszedł na emeryturę. Zamieszkał w domu rodzinnym w Imielinie. W 2007 r. został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Do końca czynny

Na emeryturze pełnił funkcję kapelana dla niepełnosprawnych pacjentów na Oddziale Szpitalnym Rehabilitacji Ruchu w Lędzinach. Ks. Jan Gdak jako kombatan, należał do Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego we Wrocławiu i jako kapelan tego związku wspierał religijnie spotkania i uroczystości patriotyczne dla Weteranów Organizacji Niepodległościowych. O ks. Gdaku pisaliśmy również w nr. „Kurier” z lutego 2008, września 2010 i lipca ub. r. (red.)

Witamy we wspólnocie

Dzieci ochrzczone 13 kwietnia
w imielińskim kościele



Wojciech Ryszard Gajda urodzony 18 lutego
syn Ryszarda i Mirosławy
chrzestni: Gabriel Zeman i Zuzanna Krzywińska



Matylda Maria Hericht urodzona 18 marca
córka Gabriela i Marii
chrzestni: Jonasz Knap i Aleksandra Szymaniak



Maja Laura Kościerzyńska urodzona 18 listopada
córka Michała i Karoliny
chrzestni: Marcin Kościerzyński i Joanna Kościerzyńska



Łukasz Krzysztof Kurkowski urodzony 3 marca
syn Rafała i Patrycji
chrzestni: Miłosz Szumniak i Magdalena Toborek

Piłkarska wiosna Od porażki do zwycięstwa

Cztery punkty w czterech meczach – taki jest bilans pierwszych wiosennych spotkań „Pogoń”. Ta wiosna rozpoczęła się później dla imielińskiej drużyny, niż dla pozostałych drużyn klasy okręgowej – z powodu złego stanu boiska przełożony został pierwszy mecz z „Orłem” Mokre.

Na inaugurację wypadło więc grać u siebie z Sokolem Orzesze (drużyną ze środka tabeli). Mecz zakończył się jedno-bramkową porażką gości. Na kolejne spotkanie „Pogoń” pojechała do Studzionki, by walczyć o punkty z zajmującym ostatnie miejsce w klasie okręgowej miejscowym LKS-em. Mimo zdecydowanej przewagi gości i panowania na boisku, to gospodarzom udało się zdobyć dwie bramki.

- W obu meczach drużyna bardzo dobrze grała, ale piłka nożna to nie pokaz mody – trzeba strzelać bramki. Jak się strzela, to jest efekt, a jak nie, to się przegrywa – podsumował spotkania trener Andrzej Lubański.

1 maja „Pogoń” rozgrywała u siebie następny mecz - tym razem z LKS-em Bełk, który zajmuje pozycję wicelidera i walczy o awans do IV ligi. Po takim początku piłkarskiej wiosny kibice przychodzący na stadion, mogli się spodziewać tylko najgorszego, tymczasem... W pierwszej połowie inicjatywa należała do gości, jednak ich rajdy pod bramkę „Pogoń” rozbiły się o obrońców lub kończyły spalonymi.

Druga połowa rozpoczęła się od rzutu wolnego sprzed pola karnego Bełku. Do piłki podszedł Adrian Wojtaszak, który wyśmienitym strzałem skierował ją tuż

1 maja podczas meczu z Bełkiem piłkarze „Pogoń” stworzyli kilka groźnych sytuacji.



obok słupka do bramki gości. Przyjezdni ruszyli do ataku, jednak znów na wysokości zadania stanęli gospodarze, umiejętnie nie dopuszczając nie utraty bramki. Sami natomiast przeprowadzili kilka akcji, które mogły skończyć się podwyższeniem wyniku.

Zadowolony i uśmiechnięty trener A. Lubański skomentował wynik swoim ulubionym powiedzeniem: - Jak drużyna przegrywa, winien jest trener, a jak wygrywa, to zasługa piłkarzy. I dodał: - To cenne zwycięstwo i dlatego bardzo cieszy. A „wolny”? – akurat wczoraj ćwiczyliśmy, jak je wykonywać.

Na kolejne majowe spotkanie „Pogoń” pojechała do Rybnika, zmierzyć się z wyżej notowanymi rezerwami Energetyka ROW. – Mamy po tym meczu niedosyt, bo mogło być znacznie lepiej – skomentował trener. – Wygrywaliśmy 2 : 1, mieliśmy dużo sytuacji, które bramkarz obronił. Przeciwnicy zostali wzmocnieni sześcioma drugoligowcami, co uwidoczniło się ich przewagą w pierwszej połowie. Natomiast w drugiej mecz był wyrównany, a momentami przeważaliśmy. Nie było z ich strony jakichś wyśmienitych akcji, tylko nasze błędy doprowadziły do tego, że mecz zakończył się remisem 3 : 3.

Czy dwa ostatnie spotkania oznaczają wyjście na prostą? A. Lubański nie jest tego pewny. Ma nadzieję że tak, o czym mogłoby świadczyć zdobycie trzech goli. - Trzeba więcej popracować nad tym, by nie tracić bramek w taki głupi sposób jak z ROW-em i będzie wszystko w porządku. (zz)

Zawody wędkarskie

Tegoroczny sezon wędkarski w imielińskim kole otworzyły 20 kwietnia zawody juniorów o tytuł mistrza koła. Na stawku Michalika stawiło się 10 juniorów, natomiast ryby złowiło tylko 6. Pierwsze trzy miejsca zdobyli: Błażej Kula (325 pkt.), Julia Walczysko (299 pkt.) i Mateusz Grzybowski (215 pkt.)

W drugich zawodach, które odbyły się 21 kwietnia, wędkarze walczyli o tytuł mistrza koła w grupie seniorów

mężczyzn i kobiet. Te zawody zorganizowano na Zbiorniku Imielińskim. Startowało w nich 50 wędkarzy - w tym 1 kobieta. Ryby złowiło 19 osób. Na pierwszych miejscach znaleźli się: Andrzej Chromy (636 pkt.), Sebastian Buchwald (348 pkt.) i Krzysztof Górski (304 pkt.) (dan)

W sobotę 25 maja imielińskie koło wędkarskie zaprasza dzieci na zawody z okazji Dnia Dziecka.